naucz nas pamiętać i być wierny żywym przyjaciołom być tak samo wiernym, jak pozostajemy naszym zmarłych wypominanym w listopadzie. Dlatego dla żywych i zmarłych Ciebie prosimy:

- *Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem! (por. Iz 63,15-16)*

Przemień, Panie, nasze serca, byśmy nie tylko uważnie słuchali Słów, ale byśmy te Słowa przemieniali w ciało naszych decyzji i planów. Mów do naszych serc, które czują się nieraz tak samotne. Upewnij nas, że nasze niespokojne serce znajdzie pokój jedynie na Twoim Sercu. A jeśli my odnajdziemy pokój, to będziemy mogli się nim dzielić z innymi. Potrzebujemy Twego Miłosierdzia, bo nie mamy Ojca poza Tobą! Weź nas w swe ręce i prowadź do Ojca!

Amen!

Serce Twe, Jezu… (Śpiewnik Siedl. 431)

Błogosławieństwo i repozycja

Nieskończona, najśliczniejsza… (Śpiewnik Siedl. 424)

Sercańskie Centrum Duchowości

www.duchowoscserca.pl
dyrektor@duchowoscserca.pl
tel. 507 644 930

ZESZYT DUSZPASTERSKI – I PIĄTEK MIESIĄCA

Rok 5. Zeszyt 11 (57) (6 listopada 2026 r.)

Schemat materiałów na każdy I piątek

- ***Msza św. z udziałem dorosłych*** *(wstęp do Mszy św., Ewangelia, kazanie, modlitwa wiernych)*
- ***Wstęp do adoracji I-piątkowej***
- ***Msza św. z udziałem dzieci*** *(kazanie)*
- ***Adoracja na I niedzielę miesiąca***
- ***Godzina Święta na czwartek przed I piątkiem***

Redakcja: ks. Damian Płatek SCJ (red. naczelny), ks. Jakub Bieszczad SCJ (Godzina Święta), s. Helena Łukasik SSCJ (adoracja I-niedzielna), ks. Wiesław Pietrzak SCJ (adoracja I-piątkowa), ks. Paweł Szlezinger SCJ (kazanie dla dorosłych), Katarzyna Zięba OV (modlitwa wiernych), s. Rita Zdenkowska CSSJ (kazanie dla dzieci)

I PIĄTEK LISTOPADA 2026

(6 listopada 2026 r.)

I. Msza Święta z udziałem dorosłych

1. *Wstęp do Mszy św.*

Jak w każdy pierwszy piątek miesiąca, pragniemy przyjąć Komunię Świętą wynagradzającą. Dziś w sposób szczególny wynagradzajmy Bogu za grzech pychy, samowystarczalności, za te wszystkie momenty, w których żyliśmy tak, jakby Bóg nie istniał.

2. *Ewangelia* *(Łk 16, 1-8)*

„Jezus powiedział do swoich uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządca rzekł sam do siebie: „Co ja poczną, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił.

ła tego w Twej Męce, Śmierci i Zmartwychwstaniu, szeroko otwierając nam drogę do Ojca. Twe szaty są czerwone od owoców tej Pasji, już w ogrojcu chcemy Ci dziękować za Twe rany i tę krew, w której mamy życie. Wynagradzając najpierw wyznajemy wiarę w to, iż nazwałeś nas swymi przyjaciółmi i dlatego zaprosiłeś nas na tę Adorację. Jesteśmy Ci za to wdzięczni i wołamy:

- *Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem! (por. Iz 63,15-16)*

Ta chwila Adoracji jednoczy nas wokół Ciebie, sprawia, że stajemy się na nowo Kościołem i wznosimy nasze myśli do Ojca, od którego bierze nazwę nasz ród. Pocieszenie, jakie rodzi ta Adoracja, to nie tylko dobry odruch pojedynczego przyjaciela, ale spotkanie braci, którzy chcą przestać Cię zawodzić również jako rodzina. Dlatego wspólnie chcemy okazać Ci naszą miłość i oddanie, razem z Tobą wybierając wolę Bożą jako perspektywę naszego życia. Dlatego nie boimy się powtórzyć:

- *Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem! (por. Iz 63,15-16)*

To miłosierdzie rodzi nas na nowo, gdy Twoje łzy wyciskają na naszym sercu podobieństwo do Twego. Naucz nas płakać razem z Tobą, nie tylko nad nieszczęściem czy odejściem bliskich naszemu sercu, ale nad błędem i niewiarą brata, zwłaszcza gdy ten to nas czyni powodem odrzucenia Boga. Chcemy wraz z Tobą płakać nad spustoszoną winnicą, naucz nas jak zabudowywać prastare zwaliska, wznosić budowle na odwiecznych fundamentach, naprawiać wyłomy i zaludniać rumowiska (por. Iz 58,12). Dlatego Ciebie prosimy:

- *Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem! (por. Iz 63,15-16)*

Dziś nas tak wiele dzieli, człowiek nie potrafi brata nazywać przyjacielem, trwać wiernie w miłości. Drugi człowiek staje się przedmiotem użycia, a nie tym, który zachowuje miejsce w sercu. Prosimy Cię, Jezu,

Boga. Patrzymy na Twe łzy wyciśnięte przez bliskość śmierci, która da życie Twym przyjaciołom.

Ten moment Adoracji odpowiada na Twą bolesną prośbę wyrażoną w chwili śmiertelnego smutku o towarzystwo w godzinie śmierci. Jak Ty, który udałeś się do grobu Łazarza, tak i my schodzimy do ogrodu oliwnego, by wesprzeć na miarę naszych możliwości naszego Przyjaciela. Nasze łzy nie mają takiego znaczenia jak Twoje, ale chcemy, by były szczere, by nie były jak łzy politowania kobiet z jerozolimskich dróżek, ale jako wielkoduszne wyznania naszych słabości i grzechów…

Ogrodzie Oliwny… (Śpiewnik Siedl. 208)

B. *Akt wynagrodzenia*

(Po chwili milczącej medytacji, która może opierać się również na jakimś obrazie przedstawiającym konanie w ogrojcu bądź odczytaniu perykopy o Getsemani (Mt 26, 36-46; Mk 14, 32-42; Łk 22, 39-46; Hbr 5, 7-10), następuje akt wynagrodzenia. Można na jego początku powtórnie okadzić Najśw. Sakrament, jeśli używa się trybularza w czasie Godziny Świętej)

Twój Ojciec, Panie Jezu, zasadził ogród, aby zatroszczyć się o nas, swe dzieci, dbał o niego, jak o swą ukochaną winnicę, a my często nie wydajemy słodkich owoców. Ranimy Jego ojcowskiej serce, tak jak i Twe Serca, Przyjaciela i Brata, jakim się stałeś zostając jednym z nas i decydując się kochać nas ludzkim sercem. Rozglądasz się i nikt Ci nie pomaga (por. Iz 63,5), w tej godzinie czuwania jesteś sam, często naszą odpowiedzią jest nasz grzech.

Dlatego prosimy Cię:

- *Miłosierdzia Twego nie powstrzymuj, proszę: Boś Ty naszym Ojcem! (por. Iz 63,15-16)*

Nie przychodzimy, by naprawić zło, jakie czyni nasz grzech, gdyż to przekracza nasze możliwości. Wierzymy, że to Twoja miłość dokona-

> Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości»”.

3. *Kazanie*

A. *Widzieć*

Przypowieść o nieuczciwym rządcy jest bardzo życiowa. Rachunki, długi, utrata pracy, kryzys… Jak wielu ludzi boryka się lub borykało z tego typu problemami. Nawiązując do tych wszystkich trudności natury ekonomicznej i finansowej, Jezus zaprasza nas do głębszej refleksji nad kondycją ludzkiego serca. Rządca z dzisiejszej Ewangelii staje w obliczu kryzysu, ponieważ traci kontrolę nad swoim życiem. Do tej pory mogło mu się wydawać, że jest samowystarczalny i w pełni panuje nad swoim losem. Nagle, z dnia na dzień traci wszystko. Zauważmy, że kiedy wszystko nam się układa, bardzo łatwo jest ulec złudzeniu, że to my jesteśmy panami naszego życia, we wszystkich jego aspektach. Kiedy jednak pojawia się nieoczekiwany wstrząs – choroba, bankructwo, wypadek i towarzysząca tym wszystkim sytuacjom konfrontacja z własną bezsilnością – okazuje się, jak kruche jest nasze życie. Ziemskie fundamenty, na których często budujemy okazują się wówczas zbyt słabe. Co robi rządca w chwili kryzysu? Nie szuka rozwiązania u Boga, ale powodowany lękiem o swój byt, próbuje ratować się własnym sprytem poprzez ludzkie układy. Człowiek ten nie wyciąga wniosków, nie pyta o swoją niewierność i nade wszystko nie widzi potrzeby zwrócenia się o pomoc do Boga.

B. *Oceniać*

W dzisiejszej Ewangelii Jezus zaprasza nas do postawienia sobie pytania o stan naszego ducha. Co dzieje się w moim sercu, kiedy mam poczucie, że tracę grunt pod nogami? Często w sytuacjach kryzysowych

reagujemy dokładnie tak, jak wspomniany rządca. Podejmujemy wiele działań i wkładamy w niej mnóstwo wysiłku. Niejednokrotnie szukamy dróg na skróty. Te działania same w sobie nie zawsze są złe. Jednak nasz błąd polega wówczas na tym, że nie zaglądamy w głąb serca i nie pytamy, co Bóg chce nam w tym wszystkim powiedzieć. Nie wyciągamy żadnych wniosków i niestety dalej zatrzymujemy się na tym, co doczesne i przyziemne. Do takiej postawy nawiązuje św. Paweł w swoim Liście do Filipian. Ostrzega w nim przed postawą ludzi, „których dążenia są przyziemne", i dla których bogiem jest „brzuch". Kiedy człowiek skupia się wyłącznie na tym, co „tu i teraz", zaczyna lekceważyć sferę swojego ducha – to wewnętrzne sanktuarium, w którym spotyka się ze swoim Stwórcą. A przecież – jak przypomina Apostoł Narodów – „nasza ojczyzna jest w niebie". Każdy kryzys i trudna życiowa sytuacja może być szansą, aby wybudzić się z duchowego letargu i odzyskać duchowy wzrok.

C. *Działać*

Jak w każdy pierwszy piątek miesiąca, pragniemy przyjąć Komunię Świętą wynagradzającą. Dziś w sposób szczególny wynagradzajmy Bogu za grzech pychy, samowystarczalności, za te wszystkie momenty, w których żyliśmy tak, jakby Bóg nie istniał. Wynagradzajmy za przyziemność naszych dążeń, za stawienie dóbr ziemskich ponad dobra wieczne. Postarajmy się jednocześnie zrobić coś, co pomoże nam obudzić nasze serca, co sprawi, że to serce zabije dla Boga nieco mocniej. Nie czekajmy, aż kryzys zmusi nas do przewartościowania naszego życia. Już dziś zapytajmy Pana jakie są obszary naszego życia, w których bardziej zachowujemy się jak właściciel, aniżeli rządca. Gdy pojawia się w naszym życiu jakiś problem, naszą pierwszą reakcją jest szukanie planu awaryjnego. Zanim jednak podejmiemy jakąkolwiek decyzję, zróbmy pauzę na modlitwę. Dajmy sobie czas na przemyślenia podczas adoracji i osobistej rozmowy z Bogiem. Spotkajmy się z Nim również

Serce samotne, Serce upokorzone,
Serce opuszczone, Serce zapomniane,
Serce wzgardzone, Serce znieważane,
Serce zapomniane przez ludzi,
Serce, miłujące serca nasze,
Serce, pragnące być kochane,
Serce, cierpliwe w oczekiwaniu,
Serce, skore do wysłuchania nas,
Serce, pożądające naszych modlitw,
Serce, źródło łask nowych,
Serce milczące, które pragnie rozmawiać z duszami,
Serce, będące słodkim schronieniem życia ukrytego,
Serce nauczające Tajemnic zjednoczenia z Bogiem,
Serce Tego, który śpi, lecz czuwa zawsze,
Eucharystyczne Serce Jezusa, zmiłuj się nad nami.

Jezu dobry i cichy… (Śpiewnik Siedl. 413)

3. *W ogrodzie*

- *Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody? (Iz 5,4)*

A. *Rozważanie*

Schodzimy w końcu z Jezusem do ogrodu, gdzie będzie płakał nad wszystkimi swymi dziećmi, porzucony w tym ostatnim akcie modlitwy do Ojca, mierzy się ze swoim ludzkim sercem, które wciąż pełne wrażliwości i czułości, odczuwa lęk i ból opuszczenia. Chcemy Ci, Jezu, towarzyszyć w tych chwilach dramatycznego dialogu z Ojcem, który nieporuszony oczekuje Twego niezmiennego Oto idę, aby pełnić wolę

umiłowany, tak my w dłuższej chwili słuchajmy słów Jezusa: Nazwałem was przyjaciółmi i odkryłem przed wami moje serce…

B. *Proklamacja Słowa Bożego* *J 15, 12-18*

Z Ewangelii wg św. Jana

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał – aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali. Jeżeli was świat nienawidzi, wiedzcie, że Mnie pierwej znienawidzi.

C. *Medytacja w ciszy*

(Pozostawia się dobre 10 minut na medytację słów z Ewangelii św. Jana. Jeśli są takie warunki i rektor Kościoła uzna to za korzystne, można w tym czasie pozwolić zabrzmieć jakiejś muzyce. Ważne, by sprzyjała ona ostatecznie ciszy serca. Po tym czasie milczenia rozpoczyna się litania do Eucharystycznego Serca Jezusa:)

D. *Westchnienia do Eucharystycznego Serca Jezusa*

Serce Jezusa w Eucharystii, słodki Towarzyszu wygnania naszego, *cześć Ci oddaję!*
Serce Jezusa Eucharystycznego,

w konfesjonale, gdzie możemy oddać Mu to wszystko, nad czym straciliśmy kontrolę. Niech naszą odpowiedzią na usłyszane Słowo Boże będzie dziś decyzja, aby oddać Panu Jezusowi zarząd nad naszym sercem, aby Bóg przenikał naszą codzienność i zajmował w niej należne miejsce.

4. *Modlitwa wiernych*

Do naszego Ojca w niebie módlmy się wspólnie.

- Módlmy się za Kościół powszechny, by prowadził do osobistego spotkania z Bogiem. *Ciebie prosimy…*
- Módlmy się o łaskę pokoju na świecie, o ustanie podziałów między ludźmi. *Ciebie prosimy…*
- Módlmy się za rodziny, by z bycia razem czerpały siłę do życia. *Ciebie prosimy…*
- Módlmy się za ludzi przeżywających dramat odrzucenia i potępienia, by przez otwartość na Boga pokonały w sobie nieufność wobec bliźnich przychodzących im z pomocą. *Ciebie prosimy…*
- Módlmy się za zmarłych, szczególnie za tych, którzy są bliscy naszemu sercu, aby miłosierny Jezus przyjął ich do swojego Królestwa i pozwolił im oglądać Boga twarzą w twarz. *Ciebie prosimy…*
- Módlmy się za nas, byśmy odrzucali grzech pychy i samowystarczalności, otwierając się na Boga zapraszającego nas do wspólnoty. *Ciebie prosimy…*

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu. Jak było na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen

II. Kazanie dla dzieci

Ksiądz: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
Dzieci: Na wieki wieków. Amen.

Ksiądz: Drogie dzieci, Pan Jezus opowiedział nam dzisiaj w Ewangelii historię o rządcy, czyli takim menedżerze, dyrektorze który zarządzał majątkiem bogatego pana. Ten rządca nie był uczciwy – marnował jego pieniądze. Jak się Wam wydaje, czy ten bogaty pan był zadowolony z tego, jak pracuje dyrektor?

Dzieci: *Nie.*

Ksiądz: Jak myślicie, co może zrobić taki bogaty pan, gdy się już dowie, że dyrektor pracuje w taki sposób?

Dzieci: *Może go zwolnić. Może mu kazać zwrócić to, co zmarnował. Może na niego nakrzyczeć.*

Ksiądz: Dokładnie tak. Powiedział mu: „Już u mnie nie pracujesz". I wtedy ten dyrektor pomyślał sobie – co ja teraz zrobię? Wiedział, że nie będzie żebrać, bo się wstydzi, uprawiać ziemi nie chciał. I w końcu wpadł na pomysł. Postanowił zrobić coś, żeby ludzie go polubili, żeby mieli do niego sympatię i wdzięczność. Co zrobił?

Dzieci: *Zawołał do siebie tych, którzy coś byli winni temu panu, u którego pracował.*

Ksiądz: Dokładnie tak. Gdy ci ludzie przyszli do niego, to on zaczął im zmniejszać długi. Ktoś miał oddać temu panu 100 beczek oliwy, to on mu zmniejszył dług do 50. Inny miał oddać 100 korców pszenicy, to on mu nakazał oddać 80. Czy ktoś z Was wie jak zareagował pan, u którego ten człowiek pracował jako dyrektor?

Dzieci: *Pan go pochwalił.*

Ksiądz: Pan go pochwalił. Ale nie za to, że wcześniej był nieuczciwy i oszukiwał. Pochwalił go za to, że w końcu zaczął robić dla innych coś dobrego. Ta sytuacja, w której się znalazł doprowadziła go do tego, że zaczął myśleć, co robić. Jest to wezwania i zachęta dla nas, że kiedy zrobimy coś złego, to nie wolno nam siedzieć z założonymi rękami. Co mamy wtedy robić?

Dzieci: *Przeprosić. Przyznać się.*

2. *W wieczerniku*

- *Jedna jest, a wszystko może, pozostając sobą, wszystko odnawia, a przez pokolenia zstępując w dusze święte, wzbudza przyjaciół Bożych i proroków (Mdr 7,27)*

A. *Rozważanie*

Jesteśmy w wieczerniku, u Twych stóp, Panie Jezu Chryste. Cieszymy się Twoją obecnością pod postacią chleba, przez który jesteś z nami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata. Co Cię skłoniło do tego, byś nie tylko stał się człowiekiem, który spektakularnie to życie stracił dla odkupienia człowieka, ale że przedłużasz i uobecniasz w Eucharystii ten akt miłości? Dlaczego gromadzisz nas wciąż na nowo wokół stołu, na którym łamiesz chleb wyjaśniwszy pisma?

Wieczernik to również moment, w którym pochylasz się nad sercami apostołów, którzy znów się kłócą o ich wewnętrzną hierarchię, którzy planują zdradę, bądź chełpią się oddaniem pozwalając umknąć swej uwadze niezdolność do przezwyciężenia strachu… Teraz patrzysz na nas jak patrzyłeś wieczerniku na uczniów i pewnie w swym sercu płaczesz jak płakałeś nad Judaszem, Piotrem i innymi, którzy uciekną i zamkną się bez Ciebie w wieczerniku. A mimo to nieporuszony trwasz nadal, gotowy znów do nas powiedzieć: Przyjacielu.

W tej godzinie czuwania każdy z nas ma Ci wiele do powiedzenia, każdy z nas musi rozmówić się ze swoim przyjacielem… W tajemnicy tej cichej rozmowy serca, rodzi się nasza z Tobą relacja, stajemy się do Ciebie w pełni podobni, możemy dzielić podobne do Twego serce ciche i pokorne, pełne wrażliwości i oddania, gotowe ronić dla przyjaciół nie tylko łzy, ale i pot i krew… Spoglądając na Ciebie, Panie Jezu, w czasie tej tak oczekiwanej przez Ciebie godziny czuwania chcemy słuchać Twego Słowa, które przemienia nasze serce. Jak Jezus czterdzieści dni na pustyni medytował zdanie wypowiedziane przez Ojca: To mój Syn

w drodze do Getsemani zatrzymujesz u grobu przyjaciela. Te łzy wylane przez Ciebie są dramatyczne, bo nie dotykają jedynie Twojego Boskiego Serca, które pochyla się nad nieszczęściem Twych dzieci. Również Twoje ludzkie w głębokim wzruszeniu płakało nad tym, którego uważałeś za brata. Wiemy o tym jedynie dzięki temu momentowi, kiedy te łzy upewniły wszystkich o Twojej ludzkiej delikatności i wrażliwości oraz o przyjaźni jaką obdarzyłeś brata Marii i Marty.

Chcemy być z Tobą w tej godzinie czuwania, jak Ty roniąc w naszym sercu łzy za naszymi bliskimi. Ta chwila czuwania i rozrzewnienia nad pieczarą w Betanii zaowocowały nowym życiem dla Łazarza. Nasza modlitwa nie przywróci naszych zmarłych do tego życia, ale zaprosi ich, aby wraz z Jezusem poszli do Jerozolimy, gdzie definitywnie umrą dla grzechu i zmartwychwstaną ku życiu wiecznemu. Naucz nas w tym czasie modlitwy wypominkowej, że łzy dają życie, zawsze gdy są wyrazem miłości…

B. *Wypominki*

(Wspólnota, która celebruje godzinę świętą może się włączyć w wypominki parafialne; jeśli jednak robi to poza parafialnym nabożeństwem za zmarłych, może w tym miejscu wypominać własnych zmarłych: tych, którzy odeszli spośród członków wspólnoty, krewnych czy przyjaciół)

Na Twoje słowo, Panie, Jezu Chryste… (Śpiewnik Siedl. 903)

Ksiądz: Tak. Trzeba nam uznać to zło i za nie przeprosić. Ale trzeba coś jeszcze zrobić, bo samo słowo przepraszam, może być niewystarczające. Czy jeśli wezmę zabawkę swojej siostry lub brata i ją popsuję, to słowo przepraszam wszystko załatwi?

Dzieci: *Nie.*

Ksiądz: Co jeszcze trzeba zrobić?

Dzieci: *Trzeba tę zabawkę naprawić.*

Ksiądz: No właśnie. Trzeba to, co popsuliśmy naprawić, wynagrodzić. Słowo przepraszam jest bardzo ważne, ale ono samo nie naprawi zazwyczaj krzywdy. Trzeba zrobić coś, co tę krzywdę choć trochę naprawi. Kiedy na przykład pokłóciłeś się z bratem lub siostrą i zniszczyłeś zabawkę. Samo przepraszam to za mało. Co można zrobić, żeby wynagrodzić to zło?

Dzieci: *Trzeba przeprosić, a zabawkę naprawić albo odkupić.*

Ksiądz: A gdy mama była bardzo zmęczona, a Ty strasznie marudziłeś i nie chciałeś zjeść obiadu. Jak możesz wynagrodzić to mamie?

Dzieci: *Można posprzątać w pokoju, można mamę zapytać jak jej pomóc.*

Ksiądz: Albo kiedy w szkole albo przedszkolu nikt nie chciał bawić się z jednym osobą, a Ty się z niego dodatkowo śmiałeś. Jak to naprawić?

Dzieci: *Podejść do niego i przeprosić oraz zaprosić do wspólnej zabawy.*

Ksiądz: Tak. Zło trzeba naprawiać, wynagradzać dobrem. Ten nieuczciwy rządca z Ewangelii zrozumiał, że dobra nie wolno marnować. My też czasem marnujemy Bożą miłość, leniuchujemy, tego nam się nie chce, tamtego też nie, ranimy innych, wymuszamy. I dlatego nas dzisiaj Jezus wzywa do czynienia dobra.

Mam więc dla Was i dla siebie propozycję. Kiedy komuś zrobimy przykrość, powiedzmy przepraszam. Ale nie pozostańmy tylko na tym. Zróbmy coś dobrego dla tej osoby. I oczywiście nie tylko dla tej, ale starajmy się robić dobro jak najczęściej. Codzienność przyniesie nam na pewno wiele okazji do czynienia dobra. Niech nam w tym pomaga łaska Boża. Amen.

III. Adoracja I piątek

Ty Panie Jezu jesteś Panem życia i śmierci. Adorując Ciebie chcemy dziś podziękować za to, że dajesz nam możliwość w Twoim imieniu zarządzać dobrami tego świata. Pozwól nam zawsze pamiętać, że zarządzać mamy sprawiedliwie, tak aby to dobra ziemskie przyniosły nam korzyść nadprzyrodzoną.

Klęcząc przed Tobą obecnym tu i teraz na ołtarzu, prosimy o taką mądrość, która stawia na pierwszym miejscu starania o wieczność, o niebo.

Niech spryt dzisiejszego sługi, który potrafił zrobić wszystko, aby tylko zyskać uznanie od swoich dłużników będzie zachętą i przykładem do tego by przyjąć taką postawę, aby zyskać to co najcenniejsze – życie wieczne. Chcę Panie Jezu byś synem światłości. Chcę w sprawach wieczności, nieba, zbawienia wykorzystać wszelkie talenty, aby tylko osiągnąć to do czego jestem powołany. Wiem, że sam od siebie jestem tylko słabym Twoim stworzeniem, ale wiem także, że Ty Boże wszystko możesz.

Dlatego ta adoracja, dlatego ta modlitwa i prośba, aby nie utracić tego, że jest kontemplacją Ciebie przez całą wieczność. Jezu, mój Panie i rządco w całym moim życiu ziemskim, proszę Cię o tę łaskę rozeznania tego co najważniejsze, o dar konsekwentnego podążania za tym i o łaskę stawiania rzeczy nadprzyrodzonych nad ziemskimi. Amen

Litania do Serca Pana Jezusa

Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego

IV. Godzina Święta przed I piątkiem (5 listopada 2026 r.) Łzy Jezusa nad przyjaciółmi

Modlitwa wstępna

O Najmiłosierniejszy Zbawicielu, chcemy Ci towarzyszyć, kiedy Twoje serce jest rozdarte bezmiernym smutkiem, który Ewangelia nazywa mianem śmiertelnego. Objawiając się św. Małgorzacie Marii prosiłeś, by Ci towarzyszyć w tych chwilach, chociaż godzinę poświęcając na Adorację.

Wysłuchawszy tej Twojej prośby, jesteśmy tutaj, abyś nie czuł się samotny, abyś miał przy sobie przyjaciół, którzy może również tak samo bezsilni wobec grzechu jak Twoi uczniowie, jednak w tej ciężkiej chwili czuwania próbują Cię nie odstępować. Chociaż przez tę godzinę chcemy być blisko Twych łez, które wylewasz nad tymi, których kochasz!

Chcemy się uczyć wrażliwości Twego Serca, spoglądając w Nie w momentach szczególnego wzruszenia, które niejako przygotowywały Cię do tego momentu, gdy w ogrodzie oliwnym ofiarowałeś Ojcu definitywnie swe: Ecce venio, Oto idę na pełnienie woli Twojej. Chcemy być uczniami tej szkoły, która nie tylko kontempluje, ale i zaszczepia w sobie te sentymenty miłości, przywiązania, wzruszenia, troski i przylgnięcia. Jak wspaniale, że dzięki Wcieleniu masz ludzkie Serce, które jesteśmy w stanie naśladować w Jego więzi z Ojcem. Pozwól nas z Tobą płakać…

Być bliżej Ciebie chcę… (Śpiewnik Siedl. 830)

1. *Nad grobem przyjaciela*

- *Żal mi ciebie, mój bracie. Tak bardzo byłeś mi drogi! (2 Sm 1,26)*

A. *Rozważanie*

Choć w godzinie świętej pragniemy udać się z Tobą na modlitwę do Ogrojcu, która przygotowała Cię do przejścia z Tego świata do Ojca, to